№ 322. Łódź, Czwartek 23 Listopada 1922 r. Cena 100 mk. (Na prowincji 150) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 2000, na prowincji „ 2500, Zagranicą „ 4000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350.—reklamy mk. 200.—, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Konferencja wschodnia w Lozannie.

Posiedzenia będą tajne.

WIEDEŃ, 22. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Lozanny: Turcja domagała się na wczorajszem posiedzeniu, aby obrady konferencji były jawne. Sprzymierzeni obstawali jednak przy najściślejszej poufności obrad. Turcja poruszyła również kwestję dopuszczenia Rosji do udziału w konferencji. Na to miała otrzymać odpowiedź, że Rosja nie została zaproszona na konferencję, ponieważ nie odpowiedziała na pytanie, które jej postawiono.

Odjazd Poincarego.

LOZANNA, 22 (PAT) Poincare odjechał do Paryża o godz. 9 w wieczór. Mussolini i Curzon w otoczeniu znacznej części swej delegacji żegnali go na dworcu. W chwili odjazdu premjera trzej ministrowie zamienili serdeczny uścisk dłoni.

Sprawa cieśnin.

PARYZ, 22. (PAT). „Matin" donosi z Lozanny: Wobec uznania przez sojuszników za bezużyteczne utrzymywanie garnizonów wojskowych w cieśninach, kierujące czynniki, ustanowione przez Ligę Narodów, miałyby czuwać nad wolnością cieśnin, niedopuszczając do ustanawiania się tam organizacyj obronnych i zaczepnych. Turcja będzie zobowiązana do utrzymania wolności cieśnin, oraz do zezwolenia na wolny przejazd okrętom handlowym i wojennym. Turcja mogłaby zamknąć cieśniny tylko w razie wybuchu wojny, w której sama brałaby udział.

Mussolini przeciw wolności prasy zagranicznej!

Francja przypomina, że ma u siebie wolność prasy.

BERLIN, 22. „New York Herald" donosi, że Mussolini zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności korespondenta „Echo de Paris" Pertinax'a za to, że ośmielił się wyrazić oburzenie z powodu przybycia faszystów do Lozanny w bojowych mundurach i czarnych koszulach.

Należy liczyć się z tem, że rząd francuski w odpowiedzi swojej zaznaczył, że we Francji panuje pełna wolność prasy i wyraził zdziwienie, że Mussolini zdawał się ignorować te elementarne zasady swobody obywatelskiej.

Prawdziwie patrjotyczne koła włoskie wyrażają obawę, że szowinistyczna nerwowość Mussoliniego spowoduje szereg kompromitacji Włoch na terenie międzynarodowo-dyplomatycznym.

Rumunja też w pogotowiu.

PARYZ, 22 (PAT) Lozański korespondent „Petit Parisien" donosi, że gdyby sprzymierzeni byli zmuszeni do przedsięwzięcia kolektywnych środków wojskowych na Bliskim Wschodzie, w takim razie w akcji tej wzięłaby udział również i Rumunja.

Mussolini popiera politykę Francji.

PARYZ, 22. (PAT). Do „Matina" donoszą z Lozanny: Podczas wywiadu Mussolini oświadczył, że niezadowolenie Francji z powodu wykonania traktatu pokojowego jego zdaniem jest całkowicie usprawiedliwione. Premjer włoski wyraził się przytem, że należało doprowadzić wojnę aż do jej kresu naturalnego, t. j. do tego, aby Berlin został zajęty przez Francję, a Wiedeń i Budapeszt przez Włochy. Mussolini zaznaczył dalej, że podczas swego pobytu w Niemczech, osobiście stwierdził, że Niemcy są zdecydowane nie płacić odszkodowań, oraz, że stają się coraz groźniejsze dla Francji i dla Włoch. Wobec tego obawy i niepokój Francji są całkowicie uzasadnione. Mussolini przewiduje starcie pomiędzy bolszewizmem a szowinizmem niemieckim i wobec groźby przyszłości, nie widzi innego ratunku, jak tylko zgodne działanie całej cywilizacji zachodniej.

Włochy---Jugosławja.

O czem i jak mówili „premjer" włoski Mussolini z ministrem jugosłowiańskim Ninczicem.

WIEDEŃ, 22 (PAT) Jak donosi „Neue Freie Presse", w dniu otwarcia konferencji lozańskiej Mussolini spotkał się z Ninczicem. Z obu stron wyrażono na tej naradzie życzenie wyrównania różnicy zdań pomiędzy obu państwami. Ninczic upoważnił korespondenta „Messagero" do oświadczenia, że jest zadowolony z tej narady i wyraził uznanie dla Mussoliniego, który wykazał należyte zrozumienie zagadnienia. Ninczicz wyraził przekonanie, że stosunki między obu państwami wkrótce się unormują.

„Delikatna" demonstracja.

KONSTANTYNOPOL, 22. (PAT). Reuter. W dniu otwarcia konferencji lozańskiej nad Konstantynopolem krążyło 50 samolotów angielskich. Demonstracja ta wywarła na ludności silne wrażenie.

W Niemczech.

Gabinet dr. Cuno.

BYTOM, 22. (PAT). „Ostdeutsche Morgenpost" dowiaduje się z Berlina, iż dr. Cuno zamierza przedstawić następującą listę członków gabinetu:

Kanclerz—dr. Cuno, sekretarz stanu kancelarji Rzeszy — dr. Hamm, minister wojny—dr. Gessler, minister pracy — Braun, minister finansów — dr. Hermes, minister komunikacji—dr. Bronner, minister poczt — Stiegel, gospodarstwa — Heinrich, sprawiedliwości — dr. Heintz, inne teki nie są jeszcze obsadzone.

Nominacje już podpisane.

BERLIN, 22. (PAT) Wolf. Prezydent Rzeszy podpisał wczoraj wieczorem nominację radcy dr. Cuna na kanclerza. Skład gabinetu jest następujący: Teka sprawiedliwości dr. Heintze, członek sejmu Rzeszy; teka gospodarstwa państwowego Becker, członek sejmu Rzeszy; radca Braums; rolnictwo i aprowizacja dr. Müller; finanse dr. Hermes; skarbu dr. Albert; ochrona państwowa dr. Gettler; komunikacja Greober, poczta Stingl. W sprawie obsadzenia innych tek nie zapadła jeszcze decyzja.

Prasa o nowym gabinecie niemieckim.

BERLIN, 22 (AW) Prasa tutejsza przyjęła nowy gabinet naogół z dość wielką rezerwą. Dzienniki lewicowe stwierdzają, że gabinet ten należy uważać za przejściowy, o charakterze raczej fachowym, aniżeli politycznym. Niektóre jednak z pośród nich nie odmawiają gabinetowi znaczenia politycznego, i podkreślają, że jest on wynikiem koncentracji burżuazji. Pisma prawicowe wyrażają się o nowym rządzie przychylniej, ale bez entuzjazmu. „Lokal Anzeiger" zaznacza, że nowy gabinet jest czemś połowicznem pomiędzy gabinetem parlamentarnym, a gabinetem, stojącym ponad stronnictwami i wyraża przekonanie, że byłoby w każdym razie ryzykownem, gdyby rząd w tym składzie uprawiał politykę aktywną. Dzisiejszy artykuł „Vorwärts" zajmuje wobec nowego gabinetu stanowisko wyczekujące.

Zaburzenia głodowe w Niemczech.

BERLIN, 22. „Local Anzeiger" donosi, że z powodu codziennie wzrastającej drożyzny wybuchły nowe niepokoje w całym kraju. W Brunświku przyszło do wielkich manifestacji, w czasie których rozbijano sklepy z żywnością. Policja musiała wkroczyć. W czasie starcia zostało kilka osób rannych i potłuczonych.

„Berliner Tageblatt" donosi o podobnych zajściach w innych miastach.

Również w Berlinie wybuchły niepokoje. Prezydent policji wydał odezwę, zabraniającą zgromadzeń publicznych.

Polityka polska

Senatorzy z Wojew. Krakowskiego.

KRAKOW, 22. (PAT). Z okręgu wyborczego № 42 Kraków wybrani zostali do Senatu:

Z listy: № 1 — Bojko Jakób, Długosz Władysław, Sredniawski Andrzej, Nowak Władysław. Z listy № 2 — Englisch Jan. Z listy № 8 — ks. doktór Sapieha i dr. Emil Godlewski.

Udział Polski w Lozannie.

LOZANNA, 22 go. Pojawia się wiadomość, że Polska ma być w pewnej mierze dopuszczona do konferencji, oraz że w przeciwieństwie do innych państw, które odgrywać będą tylko rolę widzów, ma otrzymać prawo przemawiania, aczkolwiek bez prawa udziału w uchwałach.

Budżet min. spraw wojskowych.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 22. W ministerjum skarbu zapoczątkowano badanie preliminarzy budżetowych poszczególnych ministerjów.

Między innemi odbywają się konferencje z ministerjum spraw wojskowych w celu uzgodnienia przedłożonego przez to ministerjum preliminarza. Praca postępuje w szybkiem tempie i jest nadzieja, że budżet wojskowy będzie uzgodniony w pierwszych dniach grudnia.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o uregulowanie należności za prenumeratę, za czas ubiegły i bieżący do dnia 1 grudnia, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie gazety i wysłać specjalnego inkasenta.

Sensacyjny proces w Warszawie.

Sprawa Skrudlika.

WARSZAWA, 22. (AW). 23 b. m. rozpocznie się w sądzie okręgowym sensacyjny proces o szpiegostwo przeciwko d-rowi Skrudlikowi, Łazarzowi Gellerowi i Mojsze Kaufmanowi. Przewodniczyć rozprawie będzie sędzia Brendt przy udziale sędziów Skawińskiego i Grzybowskiego.

„Kurjer" dowiaduje się, że prokurator ma żądać prowadzenia rozpraw przy drzwiach zamkniętych, co sąd zapewne uwzględni z uwagi na niesłychanie ważny materjał szpiegowski, jaki w czasie dochodzenia wykrył i ustalił sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Jerzy Luksemburg.

Szpiedzy niemieccy w Lublinie?

WARSZAWA, 22. (AW). W hotelu „Wiedeńskim" w Lublinie policja zatrzymała dwóch podejrzanych lotników niemieckich. Lotnicy oświadczyli, że są w drodze do Lwowa, nie umieli jednak podać bliższych szczegółów, po co i przez kogo są tu wysłani. Z dowodów osobistych stwierdzono, że lotnicy nie mieli prawa zatrzymania się na terytorjum państwa Polskiego. Nie mogąc stwierdzić, kim są właściwie goście niemieccy, turystami czy szpiegami, ekspozytura śledcza w Lublinie skierowała zatrzymanych do wydziału policji politycznej.

Sensacyjny proces przeciwko komunistom we Lwowie.

LWOW, 22. Wczoraj, we środę rozpoczął się przed trybunałem Sądu Przysięgłych we Lwowie wielki proces polityczny przeciwko 39 komunistom, aresztowanym przed rokiem w zabudowaniach św. Jura w czasie Kongresu bolszewickiego. Wszyscy oskarżeni są o zbrodnię zdrady głównej z par. 59. Na czele oskarżonych stoi Stefan Królikowski vulgo Paweł Szczypowski, znany również jako Cyprjan albo Krowoderski, komunistyczny poseł miasta Warszawy. Obok niego zasiadła Czesława z Jakimowiczów dr. Grosserowa, znana jako Olga Lewicka lub Wanda Czadowska z Warszawy, wdowa, lekarka. Dalej Kazimierz Cichowski, znany jako Kazimierz Łukasiewicz, absolwent techniki. Obok tych trzech oskarżonych wyznania rz.-kat. zasiadło 36 innych, wśród których są Polacy, Ukraińcy i żydzi w równych prawie częściach.

Wszystkich ich złączyła propaganda komunistyczną, która nietylko na terenie Wschodniej Małopolski, ale w całej Polsce intensywnie pracowała.

Proces przeciągnie się 2 miesiące, wstęp na salę tylko za biletami.

LWOW, 22. (A.W.) Dzisiejszy dzień rozpraw przeciwko komunistom przeszedł na odczytaniu aktu oskarżenia. Jutro dalszy ciąg czytania, poczem nastąpi przesłuchanie oskarżonego Królikowskiego.

Kobieta, która dziś rano obrzuciła kwiatami Królikowskiego przy wejściu do sali sądowej została aresztowana.

Mussolini a odszkodowania.

PARYZ, 22 (PAT) Według doniesień z Lozanny Mussolini wystąpił z inicjatywą, aby jeszcze przed konferencją brukselską trzej premjerowie odbyli naradę w sprawie odszkodowań. Poincare przyjął tę propozycję. Obecnie oczekiwaną jest jeszcze odpowiedź Bonar Lawa. Ewentualne spotkanie premjerów miałoby nastąpić w początkach grudnia.

Ciekawe zjawisko w Londynie.

LEAFIELD, 22. (PAT.) Polradjo. Od południa dnia wczorajszego Londyn pogrążony jest zupełnie w ciemnościach gdyż do zwykłej mgły listopadowej, dołączyły się kłęby dymów z całego Londynu, a to z powodu absolutnej ciszy, panującej w atmosferze. Rzeczoznawcy przystąpili do badania dymu i sadzy, znajdujących się w powietrzu.

Warunki pokoju dla Turcji.

BERLIN, 22. (PAT.) „United Telegraph" donosi, że warunki pokojowe sojuszników są następujące:

1) Bezwzględne zabezpieczenie swobody cieśnin. Dardanele muszą także i w czasie wojny być otwarte dla okrętów wojennych. Fortyfikacje wzdłuż cieśnin mają być zniesione.

2) Kapitulacje będą formalnie zniesione, jednakże przywileje, przyznane Europejczykom na podstawie kapitulacji, pozostaną nadal w mocy.

3) Mandaty nad Mezopotamją, Syrją i Palestyną będą utrzymane.

4) Wszystkie koncesje, które Turcja uczyniła obcym obywatelom przed wojną, pozostaną w mocy, z wyjątkiem koncesyj przyznanych Niemcom, które to koncesje wygasają.

5) Wyspy Dodekanezu oddane będą pod kontrolę władz, dopóki sojusznicy nie powezmą decyzji co do definitywnego losu tych wysp.

6) Armja turecka w Anatolji będzie zredukowana. W Europie może Turcja utrzymywać tylko oddział ochotniczy.

7) Ochrona chrześcijańskich mniejszości będzie wykonywana przez międzysojuszniczą komisję kontrolną.

8) Turcja wypłaci odszkodowania za straty, które wyrządziła obcym obywatelom w czasie wojny.

9) Turcja zrzeka się odszkodowań ze strony Grecji za szkody, wyrządzone w Azji Mniejszej.

10) Rozejm zawarty w Mudanji pozostanie w mocy do czasu ratyfikacji traktatu pokojowego.

11) Konstantynopol i strefa neutralna nad cieśninami będą obsadzone przez sojuszników do chwili ratyfikacji traktatu pokojowego przez parlamenty państw sprzymierzonych.

Posłowie mniejszości opuszczają sejm kowieński.

KOWNO, 22. (wł). Na posiedzeniu ostatniem w Sejmie, Frakcja Polska złożyła oświadczenie protestujące przeciwko nieprawidłowości podziału mandatów. Takież oświadczenie wniosła i Frakcja Żydowska, poczem posłowie obu Frakcyj opuścili salę posiedzeń.

Manifestacja ta protestacyjna wywarła na dyplomację zagraniczną reprezentowaną w Kownie wielkie wrażenie. Jeden z ambasadorów wielkiego mocarstwa zachodnioeuropejskiego miał oświadczyć poufnie, że sejm kowieński obradujący bez mniejszości narodowych jest farsą polityczną, i że taktyka bezwzględna stosowana przez Litwę wywoła zwłaszcza u narodów zachodnioeuropejskich o starej tradycji parlamentarnej nadzwyczaj ujemną opinję o dojrzałości politycznej rządzących sfer litewskich. Ambasador ów uchodzi za specjalnego przyjaciela mniejszości żydowskiej.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

(—) W połowie grudnia r. b. zostanie ukończona budowa mostu pod Rozwadowem, dzięki czemu nastąpi otwarcie dogodniejszego połączenia między Warszawą a Lwowem.

(—) 25 bm. w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie państwowej rady chemicznej, na którem omawiane będą sprawy zabezpieczenia dla przemysłu polskiego produktów wytwarzanych na G. Śląsku, sprawa uruchomienia na Górnym Śląsku nowych instalacyj dla uszlachetnienia wytwarzanych tam obecnie surowców, oraz sprawą kapitałów inwestycyjnych.

(—) Prezydent ministrów przyjął wczoraj na audjencji prezesa delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową w Moskwie, ks. Jana Radziwiłła i odbył z nim dłuższą konferencję.

Kronika polityczna.

Ostra nota mocarstw do Chin.

Stany Zjednoczone, W. Brytanja, Francja i Włochy wręczyły dn. 17 b. m. w Pekinie ostrą notę, w której domagają się uwolnienia cudzoziemców, zatrzymanych przed tygodniem przez jakąś bandę chińską. Mocarstwa oświadczają, że będą traktować Chiny jako państwo nieodpowiedzialne, opanowane przez rozbójników, o ile żądanie noty nie będzie spełnione.

Trzecia partja w St. Zjednoczonych.

Jak donosi „Chicago Tribune" przy wyborach prezydenta w 1924 r. stanie do walki oprócz republikanów i demokratów nowa partja, dotąd nie posiadająca jeszcze nazwy. Na czele tej partji stoją — b. sekr. st. do spraw zagranicz. Bryan, senatorowie: Borah, Johnson, La-Follete Norris. Partja ta wypowiada się między i innemi za uznaniem de jure rządu sowietów.

Nowy premjer duńskiego gabinetu.

Prez. gabinetu Niels wygłosił w duńskim Volkesting mowę programową. Premjer zaznaczył, że obecny gabinet kontynuować będzie politykę ostatniego rządu. Pozostaje jednak wiele kwestyj do uregulowania, m. in. kwestja rewizji ustawy celnej. Nowe ustawy podatkowe i inne zarządzenia finansowe i ekonomiczne pozwalają oczekiwać zrównoważenia się budżetu państwowego. W kwestjach polityki wewnętrznej i zagranicznej rząd pójdzie po linji lat ubiegłych. Układ w sprawie granicy Szlezwigu musi być ściśle przestrzegany. Również uszanowany musi być układ w sprawie mniejszości narodowych po północnej stronie granicy. W toku dyskusji nad expose socjalni demokraci złożyli wniosek nieufności dla rządu. Głosowanie odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń.

Sensacyjny wynik wyborów w półn. Rosji.

W północnej Rosji odbyły się w niektórych obwodach wybory do rad gminnych, które wydały iście sensacyjne rezultaty. W Archangielsku, Wołogdzie, Wjatce, Permie, oraz innych miejscowościach odniosła lista „bezpartyjnych", t. j. opozycji do rządzącego komunizmu walne zwycięstwo. Na listę bezpartyjnych padło po 70 proc., a nawet do 80 proc. wszystkich oddanych głosów. Zwycięstwo moralne tego obozu jest tem większe, że wybory odbywały się pod naciskiem władz, którym oczywista zależało na przeprowadzeniu kandydatur, sprzyjających komunizmowi. Ogólne zainteresowanie wyborami postąpiło w Rosji sowieckiej o wielki krok naprzód. Świadczy o tem może najwymowniej fakt, że udział w wyborach do rad gminnych brało tym razem do 80 proc. uprawnionych do głosowania, co oznacza wzrost o 30 proc. w porównaniu do wyborów ostatnich.

Wynik wyborów do rad gminnych w Rosji północnej jest nowym dowodem na to, że w opinji rosyjskiej ludności następuje coraz wyraźniejszy i odważniejszy zwrot ku umiarkowaniu.

Rosja a los Kłajpedy.

Portem kłajpedzkim interesowały się dotąd głównie trzy mocarstwa: Polska, Litwa i Niemcy, jako zainteresowane bezpośrednio wyjściem tem na Bałtyk dla handlu swego.

W ostatnim czasie zgłasza pewne swe pretensje Rosja, i Białoruś sowiecka. Organ sowietów w Mińsku „Sawjeckaja Bjełoruś" rozpisywała się ostatnio na temat kwestji kłajpedzkiej dowodząc, że jak dawniej Libawa była portem dla terytorjów białoruskich za czasów carskich, tak teraz coraz poważniej bierze się port kłajpedzki pod uwagę, który z różnych powodów coraz więcej wchodzi w rachubę jako brama wypadowa dla gospodarki Rosji zachodniej. Nawet wschodniopruską Tylżę nad Niemnem poczyna się wciągać w orbitę tych planów rosyjskich. Kłajpeda i Tylża mają być wielkiemi składami dla rosyjskiego handlu tranzytowego, idącego ku Bałtykowi. Mianowicie dla wywozu drzewa i lnu z obszarów białoruskich do zagranicy nadaje się, według „Saw. Biał." port w Kłajpedzie.

Według dalszych informacyj, nadchodzących do prasy niemieckiej z Charkowa, ma także Ukraina okazywać niemało zainteresowania dla uruchomienia handlu zwłaszcza drzewem poprzez Niemen, Polskę i Litwę, a potem do portu w Kłajpedzie. Ukraiński „Eksportles" studjuje plany, jakby prócz Gdańska także z czasem wykorzystać drogę na Kłajpedę dla ukraińskiego handlu eksportowego.

Nie dziwić się takim tendencjom Rosji, która dawniej posiadała kilka wielkich portów nad Bałtykiem, a obecnie ograniczona jest niemal tylko do używania swobodnego jedynego większego portu piotrogrodzkiego.

Nie ulega też żadnej wątpliwości, że tak przez porty estońskie i łotewskie, jak przez Kłajpedę i Gdańsk w przyszłości, gdy się rosyjski handel znowu ożywi, część towaru tranzytowego pójdzie.

Podstawowym warunkiem atoli jest prócz teoretycznych rozumowań poprawa stosunków panujących dziś jeszcze pod względem handlu i przemysłu w Rosji i Ukrainie, nie wyjmując sowieckich terytorjów białoruskich.

Zaznaczyć też wypada, że istniejące chwilowo w Kłajpedzie urządzenia portowe nie wystarczyłyby ani w przybliżeniu dla załatwienia sprawnego tranzytu Polski i Litwy.

Życie ekonomiczne Austrji.

Bezrobocie.

Austrja zagrożona jest wielkiem bezrobociem, gdyż wiele przedsiębiorstw ogranicza swą pracę z powodu zbyt wysokich cen na towary eksportowe. Przemysłowcy austrjaccy nie wytrzymaliby konkurencji z fabrykantami niemieckimi, wyroby których są tańsze o 2—3 razy od austrjackich. Należy zaznaczyć, że różnica w cenach produktów żywnościowych jest jeszcze większa.

Wstrzymanie druku banknotów.

Prasa burżuazyjna i przedstawiciele Ligi Narodów witają bardzo przychylnie przyjętą przez parlament ustawę o wypuszczeniu nowej pożyczki na sumę 80 miljonów koron złotych. Pożyczka ta będzie przeprowadzona w ten sposób, że rząd wypuści specjalne zobowiązania krótkoterminowe, gwarantowane za pomocą zastawu dochodów państwowych i monopoli. Gwarancją pożyczki będzie także zapas złota Banku austrjacko-węgierskiego w sumie około 40 miljonów koron złotych. Pożyczka będzie pokryta przez banki, które wniosą sumę 80 miljonów franków szwajcarskich, tj. taką sumę, jaką powinny one wnieść do utworzenia nowego banku emisyjnego.

Reszta pożyczki ma być rozmieszczona zagranicą. Sądzą tu, że suma otrzymana z tych źródeł wystarczy na pokrycie wydatków państwowych do końca rb. W razie powodzenia plan ten będzie stanowił ważny krok na drodze ku stabilizacji waluty austrjackiej.

Zwyżka taryf pocztowych w Austrji.

Od dnia 1 listopada taryfa pocztowo-telegraficzna w Austrji została podwyższona średnio o 250 proc. Obecnie list rekomendowany zagranicę będzie frankowany na 1600 koron.

(Russpress).

Nowe powstanie w Chinach.

Od szeregu lat państwo niebieskie nie może zaznać spokoju. Jednocześnie niemal z wiadomościami o stłumieniu wrzenia w jednej dzielnicy nadchodzą wieści o wybuchu zamieszek w innej części olbrzymiego państwa. Ostatnio „Times" donosi o buncie przeciw rządowi centralnemu.

Ruch ten wzniecony został przez agitację resztek armji Sunjatsena pod wodzą generała Hsu-Szu-tsenga. Buntownicy zajęli Fiuczeu i ogłosili tam rząd rewolucyjny. W mieście wylądowały oddziały marynarki brytańskiej, japońskiej i amerykańskiej, porządek narazie nie został zakłócony.

Gen. Hsu Szu-tseng, znany powszechnie pod nazwą „małego Hsu", był niegdyś sekretarzem prywatnym marszałka Tuana Szi-dżui, który zadał klęskę gen. Szang. Hsunowi, usiłującemu w r. 1917 przywrócić tron dynastji Mandżu, i miał władzę w Chinach północnych, wraz ze swoimi protegowanymi członkami dynastji Anfu. do r. 1920. Następnie pobity przez przeciwników schronił się do legacji japońskiej skąd znikł w tajemniczy sposób.

Wodzowie armji Chin południowych, do których należał i był jednym z najwybitniejszych Sunjatsen, nie ufali marszałkowi Tuanowi Szidżui i zadenuncjowali go wraz z jego sprzymierzeńcami. Stąd na szczególne zaznaczenie zasługuje fakt, że obecnie Sunjatsen i „mały Hsu" działają wspólnie.

Ceduła Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 22.11.1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	15.700	15.775
„ czeki	15.650	15.750
Franki belg. gotówka	—	—
„ „ czeki	1070	1080
Franki fr. gotówka	1140	1150
„ „ czeki	1150	1155
Fr. szwajcarskie „	2975	2980
F. angielskie gotówka	—	—
„ „ czeki	70900	71200
Korony austr. „	0.22	0.22½
Korony czeskie „	490	500
Marki niemieckie gotówka	2.60	2.65
„ „ czeki	2.55	2.60
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi		200—210
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi		190—200
6 proc. Obligacje m. Łodzi		85— 95
Miljonówka		1700

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	15,700
	Marki niem.	2.65
	Franki franc.	1155
	Belgja	10.57
	Fun. sterlingi	71000

163---184.

Uwidoczniony w nagłówku niniejszego stosunek liczebny mandatów prawicy i lewicy w przyszłym Sejmie oznacza koniec chjeńskich snów o potędze. Tyle wysików, tyle pieniędzy, tyle wrzawy przedwyborczej, wreszcie tyle brudów i sadzy kalumniatorskiej wobec przeciwników—i wszystko to poszło na marne, nie osiągnęło jedynego celu, którym było całkowite i wyłączne zawładnięcie rządem w Polsce i urobienie naszego życia państwowego na modłę wzorów, wypracowanych na konwentyklach paskarsko - obszarniczej kliki chjeńskiej.

Rzeczywistość zawiodła oczekiwania naczelnego sztabu zblokowanego wstęcznictwa, podcięła nadzieje jego na możność bezkarnego i nieograniczonego żerowania wśród mętnych fal niewesołej rzeczywistości. Rozczarowanie, nieobwijane nawet w bawełnę używanych zwykle w podobnych wypadkach banalności, wyziera aż nadto wyraźnie z głosów prasy endeckiej. Zamiast triumfalnych fanfar pierwszych chwil zwycięskiego upojenia, rozlegają się tam obecnie sygnały trąbki odwrotowej. W szeregach Chjeny niemasz już radości: jest tylko niepewność, niepokój, zamieszanie i gorączkowe poszukiwanie gruntu, na którym możnaby zacząć wznosić odnowa rusztowanie słodkich iluzyj z gruzów wyborczego pobojowiska.

Ustąpienie rządu prof. Nowaka i powołanie do władzy gabinetu, wspartego o większość sejmową, jest kwestją paru najbliższych tygodni. Stworzenie rządu czysto chjeńskiego, wobec istniejącego układu sił, staje się oczywistem niepodobieństwem. Ale przecież blok Chjeny, liczący (dopóki się nie rozpadnie i nie rozkruszy) aż 163 posłów, pozostanie w każdym razie najsilniejszem ugrupowaniem sejmowem.

Blok ten, którego racją bytu i cementem jest dążność do wyciśnięcia zdecydowanie reakcyjnego piękna na naszej państwowości, nie może i przedewszystkiem nie chce odsunąć się od udziału w rządzie, bo przecież nie wystarczy Chjenie na cały okres pięcioletni jedynie rola zadąsanej, krytykującej opozycji. Wobec tego, że i lewica większości bezwzględnej w Sejmie nie posiada, istnieją arytmetycznie dwie kombinacje, umożliwiające budowę gabinetu parlamentarnego: albo Chjena z najbardziej umiarkowanym odłamem lewego skrzydła Izby, t. j. piastowcami, alboteż cała lewica, przy zapewnionem poparciu t. zw. bloku mniejszości. Zresztą ten ostatni zespół jest pod względem jednolitości wewnętrznej tworem sztucznym, niepewnym, zawierającym w sobie np. okok junkrów niemieckich — białoruskich socjalistów. I dlatego wnosić wypada, że, wyjąwszy sprawy narodowościowe, polityka bloku mniejszościowego w Sejmie daleka będzie od wewnętrznej harmonji i solidarności, wskutek czego możliwe jest nawet rozbicie się bloku na parę luzem idących grup. Mając to wszystko na uwadze, należy przewidywać, że blok mniejszości o przewadze żywiołów reakcyjnych żydowsko-niemieckich, byłby dla lewicy sojusznikiem wątpliwej pod każdym względem wartości, i napróżno już obecnie prasa endecka wszczyna takie alarmy z powodu przewidywanego współdziałania (?) lewicy z p. p. Gruenbaumami, Spickermannami et consortes.

W każdym razie Chjena boi się, jak ognia, zupełnego odsunięcia jej od władzy. Więc dąży gorączkowo do zrealizowania kombinacji pierwszej, do skaptowania piastowców. Kokietuje ich swym rzekomym liberalizmem, pojednawczością i demonstracyjnemi wyznaniami wodzów endeckich, że wiele z czarnosecinnych haseł wyborczych trzeba będzie złożyć do lamusa, zaś chcąc się utrzymać na powierzchni—zboczyć—i to znacznie—na lewo. Wszystko jest—słowem—przez reżysorów chjeńskich świetnie przygotowane, role rozdane, a główni tenorzy wyją kusząco w stronę p. Witosa: „Pójdź, pójdź, Wójcie drogi!" Ale — jak narazie—p. Witos coś kręci nosem na endeków, a miał nawet w Krakowie wyrazić się o współpracy z nimi bardzo trafnie w sposób następujący, że można wprawdzie zasiąść do jednego stołu z przeciwnikiem nawet po wymianie kul, ale niepodobna tego uczynić, gdy przeciwnik walczy nikczemną bronią fałszów i oszczerstw, jak to w stosunku do piastowców z prawdziwą furją czynili przed wyborami endecy. Chjeńsko - piastowy romans narazie jakoś się nie klei...

Przyszłe życie nowego Sejmu przedstawia się dość zagadkowo, a stwierdzony już dziś definitywnie brak większości i obecność w Izbie 89 posłów „mniejszościowych" — nie stanowią bynajmniej dla kogokolwiek z nas perspektyw pocieszających. Ale winę tego stanu rzeczy ponosi właśnie Chjena. Jej wyuzdane ujadanie agitacyjne zredukowało przedstawicielstwo polskich grup centrowych w Sejmie niemal do zera, zaś jej „zdolności państwowo-twórcze", uwidocznione zwłaszcza w konstrukcji ordynacji wyborczej, otworzyły bramy sejmowe aż 89 posłom bloku mniejszości... Cześć zasłudze i mądrości politycznej Chjeny!

B. D.

Zwycięstwo konserwatystów w Anglji.

W początkach walki wyborczej przewidywano, że zróżniczkowanie prądów politycznych postąpiło tak daleko, iż nie może być mowy o powrocie Anglji do systemu dwóch partyj, przypuszczano, że żadne z wielkich stronnictw nie będzie w stanie zdobyć decydującej większości w Izbie Gmin, a więc utworzyć samodzielnie, bez uciekania się do kompromisu z innemi partjami, silnego rządu.

Wbrew tym przewidywaniom stronnictwo konserwatywne zdobyło kilkadziesiąt głosów większości w Izbie, drugą z kolei co do liczebności grupą będzie partja robotnicza (około 4-tej części Izby), dalej idą dopiero 2 odłamy stronnictwa liberalnego, przyczem odłam Asquitha zyskał nieco mandatów w porównaniu z posiadanymi poprzednio, odłam Lloyd George'a poniósł stanowczą klęskę.

Konserwatyści z premjerem Bonar Law'em utrzymują się więc przy niepodzielnej władzy. Co oznacza ten fakt? Konserwatyści angielscy w ogromnej swej większości nie są bynajmniej reakcjonistami, pozatem zaś stopniowość i ciągłość instytucyj społecznych w Anglji wyklucza jaskrawe odchylenia w prawo lub lewo.

Dając większość konserwatystom społeczeństwo angielskie wypowiedziało się w polityce zagranicznej przeciwko kierunkowi uprawianemu przez Lloyda George'a zarówno co do jego zasad, jak i metod taktycznych. Polityka Lloyda George'a doprowadziła do opłakanych rezultatów, do osłabienia stosunków z aljantami, nie dając Anglji w zamian żadnej pozytywnej korzyści, ukazując natomiast w ostatniej swej niefortunnej fazie nawet widmo nowej wojny.

Obecnie można się spodziewać zmian poważnych. Konserwatyści angielscy utrzymywali zawsze w stosunku do Niemiec ton silniejszy, niż liberałowie, żywiący z dawna złudzenia co do możliwości rozstrzygnięcia konfliktu angielsko-niemieckiego na gruncie pacyfistyczno-rozbrojeniowo-rozjemczym. Ze złudzenia tego nie wyleczyła ich całkowicie nawet wielka wojna i z tego źródła powstała ich tolerancja względem wykręcających się od wypełnienia zobowiązań Niemiec, której najwybitniejszym przedstawicielem był sam Lloyd George.

Mocniejszy ton względem Niemiec automatycznie zacieśni stosunek do Francji, sprowadzając element pewności i ułatwienia sytuacji w całej polityce międzynarodowej, a zwłaszcza w kwestjach wschodnich stojących obecnie na porządku dziennym.

Wpływ międzynarodowego żydostwa jest na stronnictwo konserwatywne znacznie mniejszy, niż na liberałów. Fakt ten nie może również nie odbić się korzystnie na twórczym i konsolidującym kierunku polityki ogólnej.

Francja a Bliski Wschód.

W czasie dyskusji w Izbie poselskiej nad zagraniczną polityką Francji, prezydent ministrów Poincare wyświetlił stanowisko Francji na Bliskim Wschodzie. P. Poincare przypomniał, że traktat w Sevres, podpisany pomiędzy Turcją a koalicją, nie został ratyfikowany przez szereg państw, między innemi i przez Francję. Wobec tego na Wschodzie wytworzyła się sytuacja, którą nie można nazwać ani wojną, ani pokojem. Tymczasem w Grecji nastąpił przewrót i b. król Konstantyn ponownie wstąpił na tron. Rząd grecki, którego Francja, ze względu na jego kompromitującą przeszłość, nie mogła uznać, rozpoczął wojnę z Turcją, popierany przez członków rządu angielskiego. Prezydent ministrów przypomina, że Francja w ciągu tego konfliktu starała się wielokrotnie o doprowadzenie do porozumienia pomiędzy Grecją a Turcją. Wysiłki jej były jednak bezskuteczne wobec nieprzejednanego stanowiska Aten i oporu Anglji, choć proponowane wówczas przez Francję warunki pokoju były znacznie korzystniejsze dla Grecji niż te, jakie zapadną prawdopodobnie na konferencji pokojowej.

Tymczasem nastąpiła ofensywa armji tureckiej, która przyniosła Kemalowi Baszy zupełne zwycięstwo. Rząd francuski stanął na stanowisku, że należy Turcji poczynić ustępstwa i nie dawać powodu upojonym zwycięstwem wojskom tureckim do zaatakowania sprzymierzonych. Poincare przypomniał akcję wszczętą w tym kierunku w Londynie i w Konstantynopolu. Francja, a również Włochy nie mogły się zgodzić na żądanie gen. Harringtona, który nie uprzedziwszy rządu francuskiego i włoskiego, zwrócił się do swoich kolegów, aby wysłali kontyngenty wojskowe do Czanaku. Wobec tego, że gen. Harrington nie miał prawa rozkazywać wojskiem koalicyjnem, stojącem poza strefą neutralną, francuski gen. Pelle zawiadomił o tem Focha i Weygand'a, którzy oświadczyli, że pozycja Czanaku jest niemożliwą do obrony. Nielegalną względem Francji i Włoch była również polityka Lloyd George'a, który samodzielnie zwrócił się do Rumunji i Jugosławji z prośbą o wysłanie kontyngentów nad Cieśniny. Wobec widocznych przygotowywań do wojny ze strony Anglji, Francja wycofała swoje wojska z tych pozycyj, gdzie obawiała się ataków ze strony Turcji.

Roztropne postępowanie rządu francuskiego uratowało sytuację i umożliwiło podpisanie konwencji w Mudanji i zwołanie konferencji do Lozanny.

Uratowanie pokoju na Wschodzie jest wyłączną zasługą Francji. Poincare uważa, że pokojowe dzieło francuskie da się pomyślnie przeprowadzić do końca, głównie ze względu na to, że polityką zagraniczną Anglji kieruje obecnie wyłącznie umiarkowany mąż stanu lord Curzon, który posiadać będzie obecnie więcej swobody. Konferencja w Lozannie winna wykazać, według Poincarego, jednolity front sprzymierzonych, który pokona wszelkie trudności, jakie staną na przeszkodzie w zawarciu traktatu pokojowego.

Pertraktacje między Litwą a Niemcami.

W Berlinie zostały wznowione pertraktacje handlowe między Litwą a Niemcami. Na czele delegacji litewskiej stoi dr. Szawlis, poseł litewski w Rzymie. Pertraktacje te ciągną się z przerwami już od dwóch lat, z powodu nieuregulowania dotąd kwestji walutowej. Przed ustaleniem własnej waluty Litwa nie mogła zawierać z Niemcami umowy handlowej. Również sporną jest sprawa podziału zysków na Litwie w postaci banku emisyjnego. Bank ten osiągnął znaczne zyski i zasadniczo uznaje pretensje rządu litewskiego do udziału w nich, nie jest jednak jeszcze rozstrzygnięty stopień tego udziału.

Pretensje rządu litewskiego do wynagrodzenia strat wojennych spotykają się z żądaniem rządu niemieckiego co do otrzymania wynagrodzenia za inwestycje, poczynione na terytorjum Litwy. Litwa żąda wynagrodzenia za poczynione przez władze niemieckie rekwizycje, za wywóz surowców, wyrąb lasów itd. Rząd niemiecki wskazuje, że w posiadaniu Litwy pozostały, wybudowane przez okupacyjne władze niemieckie koleje, szosy, stacje elektryczne itd. Rząd litewski nie chce brać pod uwagę pretensji niemieckich, wskazując że wspomniane inwestycje zostały uskutecznione nie dla ludności cywilnej, lecz jedynie w celach strategicznych. — (Russpress).

Walny Zjazd Związku Strzeleckiego.

Od Zarządu Okręg. Zw. Strzel. otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie poniższy komunikat:

Poraz drugi w Niepodległej Polsce odbędzie się doroczny Walny Zjazd Delegatów Okręgu Łódzkiego.

W dniu 26. XI. r. b. przed forum społeczeństwa i wszystkich jego warstw zdawać będziemy sprawozdanie, które jest niczem innem jak rachunkiem sumienia obywatela—żołnierza w Niepodległej Ojczyźnie. W dniu tem niecha wszyscy dowiedzą się, że jesteśmy organizacją czysto wychowawczo-wojskową mającą na celu dobro ogółu.

Dobro to streszcza się w daniu szczęścia ludzkości drogą rozumnego wychowania fizycznego, a tymsamem zapewnienia własnego bytu Niepodległego przez uczenie się i pogłębianie wiedzy wojskowej w celu samoobrony narodowej, na wypadek narzucenia nam wojny przez wrogów, którzy czyhają na nasz kraj.

Swiadomi jesteśmy zamiarów naszych wrogów, okalających nasz kraj przeto nie wolno nam zapominać o codziennych obowiązkach obywatela—żołnierza. W ten sposób stwarzamy idealny typ Polaka.

Szerzyć mamy oświatę i pogłębiać swoją wiedzę wśród tych, którzy w Niepodległej Polsce są ciemni.

Program zakreślony jest na długie lata a urzeczywistnienie nastąpi w tym

momencie, kiedy przeniknie na wskroś naszą idea rzucona jak złote ziarno w glebę.

Mamy kroniki naszej organizacji, która złotemi zgłoskami zapisała się w historji Odrodzonej Polski i potwierdziła, że jedność, wola i czyn prowadzą do zwycięstwa.

Hasła te powinny przodować narodowi polskiemu.

Apel nasz rzucony niech dojdzie do wszystkich warstw społeczeństwa, które świadomie pracują w Związkach Strzeleckich.

Nie kupujmy towarów zagranicznych!

W Polsce, w kraju czysto rolniczym, gdzie 70 proc. ludności trudni się rolnictwem, nie powinno być bezrobocia. Jednakowoż dzięki rozmyślnej polityce zaborców i lekkomyślności naszych „magnatów", którzy woleli trwonić miljonowe fortuny poza granicami kraju niż myśleć o jego uprzemysłowieniu, doszło do tego, że „Polska tak wielka, tak bogata, że mogłaby wyżywić pół świata", nie mogła wyżywić swych synów. Robotnik polski musiał emigrować zagranicę i tam sprzedawać częstokroć wrogiemu nam kapitalizmowi siłę swoich mięśni, spełniając rolę „białego murzyna".

Zdawaćby się mogło, że z chwilą odzyskania niepodległości społeczeństwo, pomne wszystkich krzywd, wyrządzonych nam przez zaborców, zabierze się ochoczo do pracy, by stworzyć własne warsztaty, produkując artykuły dotychczas przez zaborców nam dostarczane, a narzucane długoletnią wojną, stanowczo unikać będzie wszelkiego zbytku wskutek tego nietylko, że każdy obywatel znajdzie zatrudnienie, lecz nawet wobec olbrzymiego zapotrzebowania kraju, zabraknie rąk do pracy. Niestety! Klasa posiadająca rozpoczęła szkodliwą walkę partyjną. Tymczasem kraj wojną wyniszczony, nie mogąc doczekać się własnej produkcji, zmuszony był zapotrzebowanie swoje pokrywać towarami zagranicznemi, lecz w miarę jak one w składach się ukazywały, rosło i zapotrzebowanie, a nawet nie pomne już na niewolę społeczeństwo, poczęło domagać się i towarów luksusowych. Nic więc dziwnego, że kupcy zmuszeni byli zadowolnić swoją klijentelę, składy wypróżnione przez wojnę, zaczęły zapełniać się towarami zagranicznemi, a marka polska w ilościach miljardowych poszła za granicę, tracąc na wartości.

W kraju wszczęła się drożyzna; mimo to w miastach otwierane są wspaniałe kawiarnie, w których szampan płynie strumieniami. Społeczeństwo zapomniało o odbudowie kraju, zapomniało o oszczędności w stroju, zabawy stały się rzeczą codzienną. Wobec takiego życia kraj musiał się zadłużyć i stracić zaufanie zagranicy, tak jak żyjący ponad stan dłużnik je traci.

Doszliśmy do tego, że dzisiaj dolar kosztuje 16 tys. mk., jednakowoż społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z grozy położenia, a przecież znajdujemy się w przededniu niewoli ekonomicznej. Wślad za drożyzną idzie bezrobocie, prace z konieczności się kończą, nędza mieszkaniowa się zwiększa, a drożyzna uniemożliwia uruchomienie przemysłu budowlanego. Co będzie dalej, zastanówmy się, obywatele! Dziś nie czas oglądać się na nikogo, musimy się jąć samoobrony, musimy opanować drożyznę, która się szerzy, jak zaraza. Wiemy, że powodem drożyzny jest niski stan płatności naszego pieniądza, spowodowany nadmiernym importem towarów zagranicznych, a więc brak równowagi w bilansie handlowym. Jeżeli więc pragniemy uzdrowienia stosunków w kraju, jeżeli pragniemy dobra narodu, musimy wyrzec się wszystkich tych towarów zagranicznych, bez których kraj nasz obyć się może. Mała to jest ofiara, Ojcowie nasi, którzy poświęcali wolność i życie, poświęcali całe majątki dla Ojczyzny, nie nazwaliby tego ofiarą. Bądźmy godnymi potomkami tych, którzy nieśli ochoczo swe życie w ofierze Ojczyźnie! Kto Polak, ten niech nie kupuje towarów zagranicznych! Jeżeli paskarze giełdowi wyśrubowali ceny walut, to niech oni je utrzymają. Naród nasz na te machinacje musi odpowiedzić bojkotem wszystkich towarów, bez których obejść się może.

L. Adamski.

Sprawa budowy teatru w Łodzi przeciąga się...

Komitet budowy teatru miejskiego zwołuje specjalne posiedzenie ze współudziałem architekta Przybylskiego celem definitywnego załatwienia kwestji wyboru placu pod teatr, oraz rodzaju budowy. Rozpatrywana będzie koncepcja połączenia sprawy budowy domu ludowego ze sprawą teatru. bip.

Walka z analfabetyzmem w wojsku.

Wspaniale się zapowiadająca akcja oświatowa w wojsku, tyle pożytku przynosząca doskonaleniu się naszej Armji—ostatnio napotyka na trudności, jakie stanowi dający się odczuwać brak sił fachowych, mających być awangardą pracy oświatowej w wojsku — sił nauczycielskich.

Demobilizacja zabrała cały szereg nauczycieli, którzy z poświęceniem pracowali nad oświatą w wojsku, zakładali uniwersytety żołnierskie, kursy dla analfabetów, książnice i czytelnie po oddziałach.

Skutkiem odpływu tych sił inteligentnych — byt wszystkich instytucyj oświatowych w wojsku został mocno zagrożony, a cała praca oświatowa, wobec szczupłych środków, jakiemi rozporządzają odpowiednie władze wojskowe—postawiona została pod znakiem zapytania.

A któż z nas nie zdaje sobie sprawy z potęgi i znaczenia walki z analfabetyzmem i wogóle wszelkiej akcji oświatowej w wojsku? Tembardziej, że mieliśmy już przecie sposobność w ciągu 4 lat istnienia naszej młodej Armji przekonać się o obfitych plonach, jakie wydaje akcja oświatowa w środowisku wojskowem.

Nie możemy zatem za żadną cenę pozwolić, aby aparat ten choć na chwilę podupadł, przeciwnie musimy dalej doskonalić nasze środki walki z analfabetyzmem w armji, nasze środki akcji oświatowej, mające w duszy szarego naszego żołnierza urabiać pojęcie wolnego obywatela Rzeczypospolitej, uczyć go obowiązków wobec państwa i narodu.

Każdy zatem oświatowiec musi podjąć wezwanie władz wojskowych, które zwróciły się z apelem do ogółu społeczeństwa o pomoc i współpracę w akcji oświatowej w wojsku... Nie możemy pozwolić na upadek uniwersytetów żołnierskich i kursów dla analfabetów! Każdy zatem chętny do współpracy! Każdy, komu drogą jest oświata i wojsko polskie!

Jutro, w piątek, o g. 5.30, w sali Kasyna Oficerskiego, Al. Kościuszki 4, odbędzie się Zebranie Obywatelskie celem skoordynowania działalności oświatowej w wojsku. Niewątpliwie na zebraniu tem społeczeństwo łódzkie da wyraz uczuciom, żywionym dla ideałów oświatowych i dla przyszłości Ojczyzny której obrońcą może być tylko oświecona i świadoma swych obowiązków Armja.

Jan Wojtyński.

Piastowcy o Chjenie.

W artykule wstępnym głównego organu P. S. L.—Piast—„Kurjera Lwowskiego" (264) czytamy:

„Ruch ludowy i endecja, to dwa przeciwległe bieguny, których w dzisiejszej ich konstrukcji spoić żadna siła nie potrafi — pierwszy, to główny filar szybko dojrzewającej polskiej myśli państwowej, druga to wyraz ciasnej partyjnej koncepcji politycznej, nie widzącej poza sobą żadnych możliwości rozwojowych dla narodu i państwa. Polskie Stronnictwo Ludowe wciągnięte w orbitę polityki prawicowej, utraciłoby grunt pod nogami, utraciłoby podstawy, z których czerpie soki żywotne, przestałoby być realnym czynnikiem politycznym, podzieliłoby wnet los żonglera parlamentarnego Skulskiego i zniknęłoby niebawem podobnie, jak tamten, zupełnie z powierzchni.

Koła ludowcowe przyjęły też propozycję Chjeny ze zdziwieniem i odrzuciły ją kategorycznie. Dziś też akcja bloku prawicowego, zdążająca do pozyskania P. S. L. może być uważana za całkowicie zlikwidowaną".

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządów Dzielnicowych.

W piątek dn. 24 bm. o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie, na które obowiązani są przybyć: członkowie Łódzkiego Zarządu Okręgowego NPR. i członkowie Zarządów Dzielnicowych; pożądana jest obecność posłów oraz przedstawicieli Polskich Związków Zawodowych. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z Rady Naczelnej NPR., oraz omówienie szeregu ważnych spraw organizacyjnych.

Dzielnica Wodna.

W sobotę, dn. 25 bm. o g. 7 wiecz. w klubie NPR, Piotrkowska 91, odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Wodnej wraz z dziesiętnikami i poborcami z fabryk. Sprawy ważne.

EDWARD BULWER-LYTTON.

Straszny dom.

III.

Była chłodna noc letnia. Lekkie chmury przeciągały po niebie. Mimo to widać było księżyc, choć światło jego było spłowiałe i blade. Ale zawsze był to księżyc; jeśli chmury nie przeszkodzą,—myślałem,—będzie może, świecić około północy silniejszem światłem. Doszedłem do domu, zapukałem, a mój służący otworzył mi drzwi z uśmiechem zadowolenia.

— Proszę pana, wszystko w porządku; bardzo tu przyjemnie.

—Ach — odpowiedziałem rozczarowany; — nie zdarzyło się nic podejrzanego?

— Hm, proszę pana, mówiąc otwarcie, słyszałem coś dziwnego.

— Co takiego? Mów!

— Jakieś kroki tupotały za mną, a dwa czy trzy razy słyszałem cichy szept tuż nad uchem—nic więcej.

— A nie boisz się trochę?

— Ja? Ależ niema mowy.—a śmiałe spojrzenie chłopca znów dało mi porękę, że niech się dzieje, co chce, on mnie nie opuści.

Staliśmy w westybulu, drzwi domu były zamknięte; w tej chwili zwróciłem uwagę na psa.

Najpierw wbiegł swobodnie, potem jednak podpełznął do drzwi prowadzących na ulicę, i drapał i skomlił, by go wypuścić. Począłem głaskać go po głowie, przyjaźnie dodawałem mu odwagi i zdawało się, że pies godzi się ze swem położeniem. Gdy przechodziliśmy cały dom, towarzyszył mnie i Frankowi, trzymając się mej nogi, wbrew swemu zwyczajowi, zawsze bowiem wybiegał naprzód i węsząc, badał nieznany mu teren.

Przeglądaliśmy najpierw suteryny, kuchnię, śpiżarnię, a szczególnie piwnicę. Leżały tu, zapewne od lat nieruszone, dwie czy trzy flaszki wina, zupełnie pokryte pajęczyną. Biboszami widocznie duchy nie były. Pozatem nie odkryliśmy nic godnego uwagi. Srodek domu stanowiło małe, ponure podwórze, otoczone ze wszystkich stron wysokiemi murami. Płyty kamienne podwórza były mokre i pokryte warstwą pyłu, sadzy i wilgoci; nasze stopy pozostawiały na nich słabe ślady. Teraz, w tem dziwnem otoczeniu, zdarzył się pierwszy wypadek, którego sam byłem świadkiem.

Nagle, na wilgotnych kamieniach, począł się przedemną tworzyć, bez żadnej widocznej przyczyny, ślad jakiejś obcej stopy. Stanąłem cicho, chwyciłem mego służącego za ramię, i wskazałem mu to miejsce, gdzie tworzył się właśnie drugi ślad. Szybko podszedłem w tym kierunku, ale obcy ślad wyprzedzał mnie zawsze o jeden krok. Był mały, jakby ślad nogi dziecka, odcisk był zresztą za słaby, by można było kształt jego określić stanowczo. Lecz w tej chwili byliśmy obydwaj tej samej myśli; że jest to odcisk bosej nogi dziecka. Zjawisko znikło, gdy doszliśmy do przeciwległego muru, i nie powtórzyło się, gdyśmy wracali. Skierowaliśmy kroki znów ku schodom i weszliśmy do pokojów parterowych, do jadalni, do małego pokoju mieszkalnego i trzeciego malutkiego pokoiku, który prawdopodobnie był kiedyś przeznaczony dla służącego; wszystkie pełne były ciszy jak grób. Potem przeszliśmy do salonu, który, zdaje się, świeżo urządzono. Weszedłszy do pokoju, siadłem w fotelu.

Frank postawił światło na stole. Kazałem mu zamknąć drzwi. Gdy odwrócił się, aby wykonać mój rozkaz, krzesło stojące przy przeciwległej ścianie poczęło się posuwać ku przodowi cicho i bezgłośnie i stanęło naprzeciw mnie w odległości jakiego metra.

— No, jeżeli nic więcej, — powiedziałem z półuśmiechem, — to zawsze lepsze to, niż suwanie stołów.

Zaśmiałem się, a pies podniósł głowę i począł wyć. Frank odwrócił się, lecz nie zauważył wędrówki krzesła i zajął się uspokojeniem psa. Patrzałem nieustannie na krzesło i wydawało mi się, że widzę na niem zarys ludzkiej postaci, jakby z niebieskiego oparu. Linje były jednak tak niewyraźne, że począłem niedowierzać mej własnej wyobraźni. Pies znowu się uspokoił.

— Weź to krzesło, stojące naprzeciw mnie i postaw je przy ścianie, — powiedziałem do Franka, który wykonał co mu kazałem.

— Czy to pan?—zapytał, odwracając się nagle.

— Ja? Co takiego?

— Ktoś mnie uderzył. Czuję jeszcze ból, tu na ramieniu.

— Nie! — odpowiedziałem. — Ale mamy tu do czynienia z kuglarzami i chociaż nie możemy przekonać się w jaki sposób wykonują swe sztuczki, mimo to złapiemy ich, zanim jeszcze zdołają nas wprawić w zdumienie.

Nie zatrzymywaliśmy się dłużej w salonach, były one tak pełne wilgoci i tak zimne, iż z radością wracałem do mego pokoju, gdzie płonął ogień. Drzwi zamknęliśmy na klucz. Był to środek ostrożności, który zastosowaliśmy całkiem mimochodem. Sypialnia, wybrana przez mego służącego, była najlepszym pokojem na pierwszem piętrze Bardzo przestronna, miała dwa okna, wychodzące na ulicę. Łóżko wsparte na czterech słupach stało naprzeciw kominka, w którym trzaskał jasny ogień i nie zabierało zbyt wiele miejsca. Między oknem a łóżkiem znajdowały się drzwi do pokoiku, w którym rozgościł się mój służący. Była to izdebka bardzo ciasna, a jedyne jej umeblowanie stanowiła sofa. Z klatką schodową nie miała żadnego połączenia, pozatem nie było żadnego innego wyjścia, prócz tego, które prowadziło do mego pokoju. Po obu stronach kominka umieszczone były dwie szafy bez zamków, oklejone takiemi samemi melancholijnemi tapetami, jak i ściany. Zbadaliśmy dokładnie wnętrze szaf (zawierały one tyl o jeden jedyny hak do wieszania kobiecych sukni), jak też i ściany zewnętrzne; wszystko było zupełnie masywne. Po ukończeniu przeglądu mego pokoju ogrzałem się trochę i w towarzystwie Franka udałem się na dalszą inspekcję.

Przy schodach, naprzeciw naszych pokojów były drugie drzwi—jak się pokazało, szczelnie zamknięte.

— Panie, — ze zdziwieniem powiedział mój służący,—te drzwi otwierałem zaraz po mojem przybyciu tak samo, jak wszystkie inne, a nie mogą być zaryglowane od wewnątrz, bo...

d. c. n.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

23 Czwartek	Dziś Klemensa	
	Jutro Jana	
	Wschód słońca	7 m. 54
	Zachód "	4 m. 47
	Wschód księżyca	6 m. 48
	Zachód "	4 m. 57

— **Sędziowie patronackich sądów polubownych.** Magistrat postanowił zatwierdzić następujących sędziów superarbitrów patronackich sądów polubownych przy wydziale opieki społecznej: sędziego Grabowskiego, rejenta Jana Ładę, kupca Aleksandra Kempnera, pastora Teodora Patzera, dyr. Oskara Klikara, przemysłowca Maksymiljana Kernbauma, wł. nieruchomości Edwarda Jezierskiego, bankiera Leopolda Landaua, rabina d-ra Braudego i przemysłowca Edwarda Walfisza.

— **Z Rady Miejskiej.** Dziś ma się odbyć posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Uzupełniające wybory do Rady Miejskiej.** Wobec wielkiej ilości radnych, powołanych na posłów sejmowych, powstała myśl wśród radnych zarządzenia uzupełniających wyborów z powodu zdekompletowania Rady Miejskiej. Następujący radni łódzcy zostali wybrani na posłów: dr. Rosenblatt (Łódź), p. Helman (Piotrków), p. Uta (pow. łódzki), p. Mincberg (Brześć), p. Badzian (Pińsk), p. Pudlarz (Konin), oraz dr. Kopciński i dr. Braude na senatorów z województwa łódzkiego.

— **Ankieta w sprawie sanitarnej.** Wydział zdrowotności publicznej przystąpił w porozumieniu z wojewódzkim urzędem zdrowia i komisarjatem rządu do przeprowadzenia ankiety w sprawach dotyczących stanu sanitarnego posesyj łódzkich. Ankieta, która przesłana zostanie wszystkim właścicielom posesyj, zawiera 66 pytań w zakresie stosunków sanitarnych danej posesji. Ankieta ma na celu przeprowadzenie kartoteki nieruchomości, w której notowane będą wszelkie uchybienia w stanie sanitarnym nieruchomości łódzkich, oraz walkę z epidemjami. bip.

— **Jubileusz Tow. Kredytowego m. Łodzi.** Z powodu 50-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, odbędzie się uroczyste posiedzenie Połączonych Władz Towarzystwa, w niedzielę dnia 26 listopada r. b. o godz. 12 w południe w gmachu Towarzystwa, przy ul. Pomorskiej pod № 21, na którem zostanie wygłoszony odczyt pt. „Charakterystyka 50-letniej działalności Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi."

— **Zmiany w uposażeniu oficerów.** Począwszy od 1 listopada r. b. oficerowie będą dostawali dla swych pasierbów dodatki takie, jak za dzieci własne, zaś zapomogi na wpisowe wypłacane będą dla dzieci oficerów do 24 roku życia, a nie, jak dotychczas do 21.

Dodatek do pensji listopadowej w wysokości 70 procent pensji październikowej wypłacony będzie również do pensji grudniowej, o ile wzrost drożyzny znacznie się podniesie, to prawdopodobnie wzrośnie równomiernie wysokość procentu.

Według wiadomości z miarodajnych źródeł, otrzymanych przez „Polskę Zbrojną", w drugiej połowie grudnia należy oczekiwać wypłaty dodatku świątecznego.

— **Obchód stulecia Pasteur'a.** W ministerstwie zdrowia publicznego odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego obchodu stulecia Pasteur'a. Termin obchodu wyznaczono około 20 grudnia r.b. Postanowiono: zwrócić się do magistratu m. st. Warszawy o nadanie ul. Karowej nazwy „Ulica Pasteur'a", oraz o wmurowanie u wylotu ulicy tablicy pamiątkowej obchodu stulecia, urządzić w dniu obchodu w sali ratuszowej uroczystą akademję z udziałem przedstawicieli nauki polskiej i delegata instytutu Pasteur'a urządzić w dniu tym szereg odczytów popularnych, oraz wydać broszurę, obrazującą naukową działalność Pasteur'a, oraz wreszcie zająć się zorganizowaniem obchodów w innych miastach.

— **O należność za bilety.** Komitet Dochodów Niestałych Pol. Czerw. Krzyża uprasza o wpłacanie do biura przy ul. Piotrkowskiej 96, w godz. od 9—3 pp. należności za nadesłane bilety na podwieczorek w dn. 19 bm.

— **Budowa szkół miejskich.** Budowa nowych szkół miejskich postępuje naprzód. Budynki szkół przy ulicach Konstantynowskiej i Marysińskiej będą niezadługo już wykończone. Nowobudujące się szkoły zwiedzał wizytator ministerstwa oświaty i w. r. bip

Zebranie delegatów i poborców P. Z. Z. „Praca"

odbędzie się w lokalu P. Z. Z. (Główna № 31) w piątek, 24 bm., o godz. 6-ej wieczorem.

Dzielnica Wodna.

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 10 rano w Klubie NPR (Piotrkowska 91) odbędzie się ogólne zebranie i wybór nowego Zarządu Dzielnicy Wodnej. Zebranie ważne bez względu na ilość członków.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, w czwartek Teatr Miejski daje po raz ostatni „Peer Gynt" z p. K. Adwentowiczem na czele.

W piątek dnia 24 b. m. na scenie Teatru Miejskiego ukaże się po raz pierwszy arcydzieło Słowackiego, 5-cio aktowa tragedja (w 9 obrazach) p. t. „Horsztyński" w krakowskiej inscenizacji St. Koźmiana. W roli Horsztyńskiego wystąpi Karol Adwentowicz w roli Hetmana dyr. Barwiński, w roli Szczęsnego p. Saay.

Poza tem ukażą się: Wiśniewski, Gurynowicz, Jerzmanowska, Nowakowska, Bronowska, Oswald, Kieszczyński i Rzęcki.

Dyr. Barwiński wprowadza system podwójnej i potrójnej obsady. W ten sposób rolę Horsztyńskiego grać będzie poza p. Adwentowiczem — Józef Pilarski, Hetmana — Orlicz, Szczęsnego — Jerzy Szyndler i Gwido Trzywdar — Rakowski.

„Horsztyńskiego" prowadzi dyr. Barwiński.

Dzisiejszy koncert Alfreda Hoehna.

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiedziany recital niezrównanego pianisty-wirtuoza prof. Alfreda Hoehna, którego krytyka europejska słusznie nazywa „poetą fortepianu". Pan Hoehn należy bezsprzecznie do rzędu największych tytanów fortepianów obecnej doby. Znakomity ten artysta wybrał na program dzisiejszego koncertu najpiękniejsze arcydzieła Bacha, Beethovena, Schumana, Chopina i Debussy'ego.

Bilety w kasie Filharmonji.

Z sądów.

Mały epizod z cyklu: jak funkcjonuje nasza poczta,

W dniu 29 października 1921 roku stróż kolejowy na stacji Koluszki, Jan Włodarczyk, znalazł w ustępie 3 klasy na stacji Koluszki, paczkę listów obwiązanych i zaopatrzonych pieczęcią: Warszawa-5 sierpień z datą 26 X. 1921 r. Paczka zawierała 8 listów poleconych, adresowanych do różnych osób, z których 3 były zupełnie otwarte, 2 miały boki naddarte. Paczka ta wraz z inną korespondencją była wysłana z Warszawy dnia 26.X 1921 roku w wagonie pocztowym — pociągu idącego w kierunku Sosnowca i była odebrana z ambulansu za pokwitowaniem przez dyżurnych.

W dniu tym przez pocztyljona Franciszka Gąsiorka i urzędnika Urzędu poczt w Koluszkach i Gustawa Belana, paczka ta została wysłana.

Wobec nagłego zniknięcia przesyłki Belana i Gąsiorka pociągnięto do odpowiedzialności i obaj oni stanęli wczoraj przed sądem okręgowym. Pierwszy na sądzie oświadczył, że nie wie w jaki sposób zginęły. Gąsiorek zaś opowiada, iż wózek, na który listy włożono jest stary i paczka mogła wypaść.

Sąd skazał Belana na 5 dni aresztu, a Gąsiorka na 3 dni aresztu. bip.

Znowu śmierć skutkiem alkoholu.

W VIII komisarjacie policji zameldowano, że przed domem № 14 na Wodnym Rynku leży w śniegu pijany mężczyzna. Gdy osobnika tego sprowadzono do komisarjatu policji, wkrótce życie zakończył.

Ustalono, iż jest nim Antoni Mróz, zam. przy ul. Nawrot 5.

Jest to już drugi w ciągu 2-ch dni wypadek śmierci skutkiem nadużycia

alkoholu!

Niebezpieczna Piątka.

Za agitację komunistyczną 15 dni więzienia.

Sędzia pokoju 3 okręgu p. Thum rozważał sprawę przeciwko Romanowi Libichowi oskarżonemu o agitację przedwyborczą na korzyść listy nr. 5 i rozdawanie kartek głosowania. Libich skazany został na 15 dni bezwzględnego aresztu. bip.

A za pijaństwo kary się sypią...

Za ukazanie się w miejscu publicznem w stanie nietrzeźwym pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej: Stanisław Zakrzewski Hrabiowska 8; Franciszek Wanat Rzgowska 9; Bronisław Huras Przędzelniana 105; Stanisław Jachowicz Łowicka 14; Jan Truszkiewicz Prussa 4; Alfred Hage Leszno 43; Remund Rorik Gdańsk; Stanisław Fus; Stefan Szespalewski Zawiszy 14; Franciszek Kelek Drewnowska 39; Stefan Muszyński Lutomierska 4; Artur Sztubucher i Cezar Wajer Konstantynowska 76. bip

Znowu napad bandycki.

Tym razem zrabowali nie 100 mk., ale 25,000. — Co jednak bandytów też nie uchroni od Sądu Doraźnego!

Onegdaj do mieszkania Marjanny Sikory, zam. przy ul. Złotej nr. 8, wtargnęło dwuch młodych ludzi uzbrojonych w rewolwery. Steroryzowawszy obecnych w mieszkaniu bandyci zrabowali 25,000 mk. i zbiegli.

O powyższem poszkodowana zawiadomiła urząd śledczy, który wszczął energiczne dochodzenie. bip

Duchy w Radzie Miejskiej w Częstochowie.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, działy się w gmachu Rady Miejskiej w Częstochowie dziwne rzeczy. Z początku ktoś, czy coś dobijało się do drzwi, probując je otworzyć. Ponieważ jednak drzwi były zaryglowane i otworzyć się nie dały, więc owo coś poszukało innego wejścia, dostało się do sali, pootwierało szafy, szuflady, rozrzuciło pudełko zapałek i zabrało zegar wiszący na ścianie.

Zwolennicy spirytyzmu twierdzą, że to były duchy. Lecz jakie, złe czy dobre? Jedni utrzymują, że były to duchy opiekuńcze p. radnych miejskich, które usunęły zegar w tym celu, aby przewodniczący nie mógł skontrolować opóźniań się panów radnych na posiedzenia.

Dama w spodniach.

Spodnie dla narzeczonego. — „Może pan wziąć miarę na mnie, bo mamy jednakowe nogi". — Smutny koniec wesołej historji.

W dniu wczorajszym do sklepu krawieckiego Stanisława Kowalczyka w Warszawie zgłosiła się jakaś elegancka dama i oświadczyła, że chce zamówić spodnie. Krawiec zdziwił się wielce oryginalnym obstalunkiem, ale dama wyjaśniła mu, że to ma być prezent dla narzeczonego. Spodnie miały być wykonane z prawdziwego angielskiego materjału.

Jak jednak będzie z miarą — zmartwił się krawiec — żeby spodnie pasowały na narzeczonego.

— Nic nie szkodzi — przymierzy pan na mnie, bo mam nogi akurat takie same jak narzeczony.

Kowalczyk uśmiał się serdecznie z tej przymiarki i poszedł szukać angielskiego materjału.

Dama obejrzała kilka sztuk i nie znalazłszy gustownego dla siebie deseniu, wyszła nie zamówiwszy spodni. Zaciekawiony damą, Kowalczyk wyjrzał za nią oknem i zauważył, że weszła naprzeciwko (Wspólna 15) do szewca Ignacego Strusia. Po wyjściu damy Kowalczyk poszedł do Strusia i spytał, co ta dama kupowała i dowiedział się, że zamawiała męskie buty, ale nie podobała jej się skóra i wyszła. Wtedy krawiec domyślił się, że była to złodziejka i spytał czy sąsiadowi co nie zginęło. Istotnie po sprawdzeniu okazał się brak pary butów z cholewami wartości 80,000 mk.

Kowalczyk śmiał się ze Strusia, iż dał się oszukać, nic oczywiście nie wiedząc, że i jemu dama ukradła sztuczkę materjału, co skonstatował dopiero później.

Struś pobiegł za osobliwą damą i dogoniwszy ją na placu Trzech Krzyży, sprowadził do XIII komisarjatu wraz z parą butów, które już były opakowane. Sztuczkę skradzioną u Kowalczyka zdążyła już „odpalić" jakiemuś wspólnikowi, natomiast podczas rewizji znaleziono na niej nowe zupełnie męskie spodnie, które ukradła w jakimś sklepie krawieckim.

Damą w spodniach okazała się Helena Waś, tak się przynajmniej podała i twierdzi, że nigdzie nie mieszka, a ostatnią noc spała na dworcu kolejowym. Osadzono ją w areszcie.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA **LUNA**

Dziś! Arcydzieło łącz. wytwórni Pathé—Jermoljew w Paryżu

Ulubieńcy publiczności **Mozżuchin i Lisenko** w najnowszym 6-aktowym dramacie

„Miłość i sprawiedliwość"

Film ten przykuwa, porywa i oszałamia brawurą i wirtuozją gry, doprowadzonej do ostatnich granic realizmu. Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestrysymfonicznej pod dyrekcją M. LEWAKA.



Do pracujących!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w **białe towary** (bieliźniane) **gotowe damskie palta i** płaszcze (jesienne i zimowe), **gotowe męskie palta** (jesienne i zimowe) **Switry, purpury, pościelowe, barchany, flanele, surówki** i inne.

WYPŁACAJĄC RATAMI

„WYGODAPOL"

KONSTANTYNOWSKA 3 w podwórzu.

Ogłoszenie zachować.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska **145.**

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Kupię gazomierz dziesięcio-płomienny

A. Biegański, ul. Gdańska 64.

Bank Powszechny

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

Łódź, Sienkiewicza 40.

dawniej

Spółdzielnia Kredytowa Rzemieślnicza.

Przyjmuje wkłady na oprocentowania według umowy, udziela pożyczek swoim członkom i załatwia wszelkie czynności bankowe.

Kasa Banku czynna codziennie od godz. 9—2-giej i we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5—7 w.

SPIS GAZET i CZASOPISM

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

oraz

PRASY POLSKIEJ W AMERYCE

i innych krajach świata, zawiera w 6 częściach, wszystkie pisma z dokładnemi adresami, nazwisko redaktora, wydawcy, kierunek pisma i wiele innych szczegółów i wydany nakładem

BIURA OGŁOSZEŃ

Teofil Pietraszek

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115.

Sprzedaż w księgarniach i u wydawcy.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi,

ul. Al. Kościuszki Nr. 9, tel. 184.

Poleca w każdej chwili i każdą ilość pracowników wykwalifikowanych, niewykwalifikowanych i służbę domową, a więc: nauczycieli, biuralistów, korespondentów, stenotypistki, kasjerki, sklepowe, freblanki, bony, techników, inżynierów, oficjalistów rolnych, magazynierów, monterów, ślusarzy, tokarzy, prządzalników, woźnych, służące i pracowników wszelkich innych zawodów.

Poleca się tylko siły wykwalifikowane i cieszące się dobrą opinją. Nadto Urząd, jako instytucja państwowa, daje poniekąd moralną gwarancję, iż polecony pracownik uczciwie będzie wypełniał nałożone obowiązki.

Pośrednictwo bezpłatne.

Zawiadomienie.

Daje na raty wszelką damską garderobę. Pracownia zaopatrzona w najnowsze modele, oraz wielki wybór towarów. Specjalista na futrzane roboty.

ROZENBERG, Wschodnia 49, poprz. of. II p.

• DRUKARNIA AKCYDENSOWA •

„PRACA"

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:

Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwo. ::

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 2.

Dr. Zygmunt Ługowski

Choroby kobiece i akuszerja

ul. Konstantynowska 31

przyjmuje od 5—7 p. p.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć: od g. 9—11 rano i od 5—7 i pół po poł. Panie od g. 5—6 po poł.

Dr. med.

ZELIGSONOWA

Przyjmuje od 11—3: w niedziele i święta od 2—4.

Ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 1, Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.).

Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.

Dr. med.

Józef SZWAJCER

akuszerja i chor. kobiece.

POMORSKA 7.

Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. L. PRYBULSKI

POWRÓCIŁ.

Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenia światłem (lampa kwarcowa)

od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

DENTYSTA

E. KOPROWSKI

Piotrkowska 35.

Godz. przyjęć od 10 — 2 i od 4 — 7, prócz niedziel.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.

SIENKIEWICZA 9.

Przyjmuje od 5—7 pp.

KUPUJĘ:

płacę 100 proc. drożej za złoto-srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, I p. m. 18. L. Milich. 28

Kalosze Boty—bucīki domowe,

ciepła bielizna

Francuski Magazyn

K. Petersilge, Piotrk. **93.**

Meble!!

różne sprzedaję, firma J. Piechota solidnej roboty. Prosimy o zwrócenie baczniej uwagi, że **drugie piętro niema nic wspólnego z pierwszem piętrem.**

SIENKIEWICZA 59. •

oficyna, drugie wejście drugie piętro, miesz. 28.

Meble sprzedaje:

sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.

Ceny konkurencyjne!

W. PRZEŹDZIECKI

Piotrkowska № 108.

Mechanik ślusarz

do tartaku i fabryki obróbki drzewa, oraz gatrowy, mogą się zgłosić do firmy „Piła", Pańska № 90. Tamże potrzebny uczciwy **stróż nocny.**

Damskie palta, Suknie, Bluzki, Spódniczki, Fartuchy, oraz **Bieliznę** sprzedaje najtaniej firma

„Wulka"

175 Piotrkowska 175 ŁÓDŹ.

Meble!

Różne nowe i używane; sypialka, białe, stołowy, szafy białe, dębowe oraz otomany, leżaki, biurko. — Sprzedaje po cenach przystępnych,

Piotrkowska № 261, m. 4, II piętro, front.

Ogłoszenia drobne.

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Weinreich, Benedykta 19. 2814—30

Dziedziccowi Stanisławowi skradziono palto, portfel z 6000 marek, książeczkę członkowską z Pol. Zw. Zaw. „Praca" i kartę powołania z 21 pułku i legitymację z odznaki I Brygady Wojsk Polskich z napisem „Usque ad finem" 1917—1918. 2969-2

Fryc Marjan zagubił kartę od paszportu, wydaną z Widzewskiej Manufaktury. 2970—1

Gapiński Antoni zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 2971—3

Kompielski Stefan zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną przez 21 p. p. w Warszawie. 2974-1

Majda Leonard i Antoni zagubili paszport familijny, wydany w gw. Piorunów. 2952—3

Mucha Franciszka zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2967—3

Potrzebna podręczna i uczennice do pracowni sukien, Kilińskiego 82.

Stolarz potrzebny, Piotrkowska 116, lewa oficyna, I piętro.

Szargowski Piotr zagubił paszport Rosyjski, wydany w gubernji Warszawskiej, gm. Krośniewice.

Sobański Wojciech zagubił paszport polski, wydany z gminy Wygiełzów. 2919—3

Stodolna Marjanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2950—3

Sujecki Franciszek zagubił dowód osobisty, wydany w Zduńskiej Woli, kartę zwolnienia z wojska, wydaną w Krakowie. 29?1-3

Smolińska Ewa zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Walczak Franciszek zagubił paszport niemiecki, wydany z gm. Biała, star. Brzezińskiego, oraz kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Łódź, i książeczkę związkową. 2959—3

W sobotę dn. 18 b. m. zginął piesek, 4-o miesięczny Fokterier, wabi się „Mysi-królik". Łaskawy znalazca zechce odesłać na ulicę Piotrkowską № 209 do progimnazjum za nagrodą i zwrotem kosztów. 29?7—3

Zaginęła dziewczyna Anna Malos, lat 12, włosy krótkie jasno blond dn. 16 b. m., jeśli by kto wiedział proszę zawiadomić ul. Przędzalniana 82 m. 25. 2958-2

Zaborowski Franciszek zagubił kartę od paszportu i kontrolkę, wydaną z fabryki Gajera.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 2. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.